

WIADOMOŚCI BRAZYLJI

Nr. 29 CURITIBA, 18 LIPCA de JULHO de 1956 Rok XXXI

ECHA POWSTANIA POZNANSKIEGO W SÃO PAULO

Tragiczne i krwawe stumione powstanie w Poznaniu odbiło się głośnym echem w całym São Paulo i ustraszono opinię tych wszystkich jego mieszkańców, którzy są przywiązani do ideałów wolności i sprawiedliwości.

Ideale te znalazły swój wyraz w całej dosłownie prasie tutejszej, która komentując te wypadki, jednomyślnie potępiała stanowisko władz reżimowych, z całym spokojem mordujących polskich robotników za to tylko że w tym rzekomym "raju pracującego ludu", domagali się dla swych wygłodzińskich rodzin i dla siebie minimum egzystencji.

Polacy zamieszkałi w São Paulo, uczucia swe wobec tej jeszcze jednej tragedii narodowej zamieniali w sposób najbardziej wzmożony, najbardziej odpowiedni: za staraniem wyłonionej w tym celu komisji zostało odprawione dnia 8-VI w Katedrze Metropolitalnej uroczyste nabożeństwo za dusze poległych w tym powstaniu oraz na intencję więzionego przez reżim Prymasa Polskiego Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Specjalna delegacja, z przewodzącym, ks. dr. Antonim Łaliką na czele, udała się do Pałacu Arcybiskupiego, gdzie została przyjęta przez Wikariusza Kurii, biskupa Dom Paulo Rolim Loureiro, który zgodził się osobiście celebrować Mszę św. i wyznaczyć jako kaznodzieję jednego z najlepszych mówców kościelnych, Mgr. José Thuler.

Liczna delegacja polska udała się również do szeregu dzienników sanpaulistańskich, gdzie przyjęta niezmiernie przyjaźnie przez redaktorów, wreczyła im odezwy zamieszkałych w São Paulo Polaków do narodu brazylijskiego, wyjaśniając to i to i znaczenie wypadków poznajskich i terror jaki panuje w komunistycznej Polsce, oraz zapraszając wszystkich przyjaciół Polski na nabożeństwo.

Nazajutrz we wszystkich większych pismach ukazały się, zarówno sama odezwa jak i liczne notatki, komentarze i wzmianki na ten bolesny temat. W "O Estado de São Paulo" nad odezwę umieszczono wielką

fotografię polskiej delegacji a w "Diário de São Paulo", piśmie konserwatywnym, Assis Chateaubrianda, członka zarządu "Europa Livre", dekorowanego przed kilku laty komandorią Polonia Restituta, w jednym tylko numerze, oprócz świetnego artykułu redakcyjnego, dającego przegląd całej zbrodniczej polityki Sowietów wobec Polski, zamieszczono ponadto 2 obszernie notatki o wypadkach poznajskich.

W dniu nabożeństwa tłumy Polaków i ich brazylijskich przyjaciół zapełniły wielką nową Katedrę. Na honorowych miejscach zasiadli Konsul Hiszpanii, min. José Ricardo Gomes Acebo, Konsulowie Litwy, Gustaw Stal, Litwy W. Poliszajis, v. — Konsul Łotewski Ozolins, b. Rektor Unio. S. Paulo i Ambasador Nadzwyczaj. przy O. N. Z., prof. Ernesto Leme, a nieobecnych Konsulów Estonii i Libanu reprezentowali ich zastępcy.

Przybyły też liczne delegacje innych narodów z żelaznej kurtyny: estońska, litewska, łotewska, rumuńska, węgierska, czeska, kroacka, słoweńska. Kolonij białych Rosjan reprezentował J. Pokrowski z żoną oraz K. Wsiewołodski. Nie brakło tak wypróbowanych przyjaciół naszych jak ks. dr. Emilio Jordan, Benedyktyn węgierski, red. Geraldo N. Serra, kaw. Krzysztof Zastugi i wielu innych.

Przybyła niemal cała kolonia polska São Paulo a najbardziej imponujący wygłodzińskich licząca grupa "Naszego Chóru" parafialnego ze sztabem, zapelniając całą środkową nawę Katedry.

Po nabożeństwie piórami, znakomicie ujęte kazanie wygłosił msgr. José Thuler. A kiedy z tyłu piersi w mury Katedry uderzył potężny hymn "Boże coś Polskę..." w wszystkich obecnych zabłysła w oku łza...

Całe nabożeństwo było transmitowane przez najpotężniejszą katolicką rozgłośnię radiową "9 de Julho", zaopatrzone w niezwykle przychylne dla Polski komentarze speakera.

Wypadki poznajskie zbiegły się, dziwną ironią losu z organizacją przez tut. konsulat reżimowy, wykorzystujący tradycyjne sympatie narodu brazylijskiego do Polski, "Unii Kultur. Brazylija — Polska".

Inauguracja tej dwuznacznej podjętej organizacji, polaczonej z wyświeczeniem propagandowych filmów, zgromadziła ok. 400 naucznych, wśród których i to w dodatku za stołem prezydałmym znalazł się nawet... Prezes Rady Miejskiej São Paulo!

W udzielonym "Correio Paulistano" doskonałym wywiadzie, Leszek A. M. Bilyk, b. Sekr. Okręgu U. K. P. w São Paulo, wyznał: społeczeństwo sanpaulistańskie właściwie podłoże i intencje, jakie miał tut. warszawski konsulat, zakładając na, mając na celu otumanienie społeczeństwa brazylijskiego, organizację i podkreślenie że żaden przyzwoity Polak na tej terenie nie może być jej członkiem, nie mogą brać udziału w tej "mokrzej" moskiewskiej robocie, której próbkę mieliśmy ostatnio w Poznaniu.

Każdy, kto się przez chwilę zastanowi, łatwo zrozumie dlaczego wielkie środki i wysiłek poświęca reżim w swej akcji propagandy powrotu do Kraju: dopóki choć jeden prawy Polak zostanie poza granicami obecnej Polski, będzie on demaskował zbrodniczą akcję Moskwy i jej polskich pacholców. I dlatego naszym świętym obowiązkiem jest otwieranie oczu na to co się dzieje w Kraju i na to co robią poza jego granicami agenci komunizmu, naszym brazylijskim przyjaciołom i znajomym!

Mi Simwiazon

PRZYPOMINAM WSZYSTKIM CZYTELNIKOM APPELU O POMOC DLA SEMINARIUM SW. WINCENTEGO!
OFIARY PROSIMY SKŁADAĆ PRZY KOŚCIELE SW. WINCENTEGO LUB PRZYSYLAĆ POCZTA NA ADRES LUDU Z PODPISKIEM "NA SEMINARIUM!"

PORTO ALEGRE

Zarówno Polacy jak i Brazylijanie polskiego i nie polskiego pochodzenia zareagowali żywo na zajścia poznajskie.

Zarówno w Assembléa Legislativa jak i w Câmara Municipal przegłosowany został wniosek, by się droga urzędowa, przez władze federalne zwrócić do władz warszawskich o przyznanie powstańcom poznajskim praw kombatanckich. Wniosek ten przesłano przez ręce Gubernatora stanu do Rio.

Na 22-go lipca przygotowuje się na wielką skalę masowy protest przeciw akademii, jaką chcą tam urządzić reżimowcy w 11 rocznicę "wyzwolenia".

Prawda jest, że 11 lat temu reżim warszawski objął władzę, ale nie jako prawdziwy rząd wolnego narodu, tylko jako narzucony przez Stalina i jego czerwonych marszałków reżim. Jest to rocznica niewoli, a nie żadnej wolności.

O tej samej godzinie, o której przedstawiciel reżimu ma przyjmować w lokalu dawnego "kościółca narodowego" ludzi bijących czołem Moskwie, odbędzie się w Porto Alegre wielki wiec protestacyjny. Poniosą Polacy wielkie tablice z napisami:

Gdzie jest Kardynał Wyszyński?

Gdzie są Biskupi i księża posuwani ze stanowisk?

Gdzie się podziało 16 przywódców Polski Podziemnej?

Hańba mordercom z Katynia!

Gdzie wywozicie polski węgiel?

Gdzie wywozicie polskie zboże?

Robotnik polski domaga się chleba!

Uczestnicy pochodu założyli na ręce czarne, żałobne opaski. Sztyndary przystoją czarną krepą. Wystawiony będzie "żywy obraz" polskich robotników z Poznania, ze skrwawionym krwią robotniczą sztandarem.

Nazwiska tych, którzy wezmą udział w reżimowej akademii w 11-tą rocznicę niewoli zapiszą sobie wszyscy w sercach, na liście zgłoła nie honorowej. Naród Polski woła o wolność!!!

Naród Polski modli się o wolność polityczną, religijną, gospodarczą.

Sposobem Łapankowym!

Za hitlerowskiej okupacji postrachem ludności były "łapanki".

Szli ludzie na targ — w pewnym momencie nadejdą z wszystkich stron kaminiony z policją. Otaczali ludzi, uprowadzali zdolnych do roboty chłopców, nawet dziewczęta.

Szli ludzie do kościoła — po skończonym nabożeństwie czekali już na nich kaminiony, policja, niewola.

Poznań — uroczystość św. Piotra i Pawła — rok 1956! Poznań — poświęcenie katedry!

Czeka przed katedrą milicja, wojsko. Czeka aż się skończy święte obrzędy. I gdy ludzie i duchowieństwo opuszczają świątynie — następuje aresztowanie. Łapankowym sposobem ładuje się do samochodów ciężarowych kilkudziesięciu wiernych i dwudziestu księży. Odwozi się ich do przepelnionych więzień.

Wiekoszko wypuszczono następnego dnia po spisaniu protokołu. Ale pewna ilość wiernych oraz SIEDMIU KSIĘŻY zostało w więzieniu. Dlaczego? Za co? Posadzono ich o udział w rozruchach, które się odbyły poprzedniego dnia. I zapewne siedzą dzisiaj w Rawcu.

WIADOMOŚCI BRAZYLJI

★ **KURYTYBA.** — W sobotę, dnia 14-go lipca wieczorem, zastrzelony został João de Souza, kierownik klubu nocnego. Postrzelony został na innym miejscu człowiek o polskim nazwisku. Kronika policyjna w kurytybskich dziennikach przynosi coraz więcej wiadomości tragicznych, świadczących o rosnącym zepsuciu moralnym, zwłaszcza wśród młodzieży. Przykro nam, że wśród osób najgorszego prowadzenia się raz po raz natrafiamy na nazwiska polskie.

★ **KURYTYBA.** — Posuwa się szybko budowa nowej elektrowni wodnej w Graciana nad rzeką Arraial. Elektrownia ta dostarczy 45 tysięcy kilowatów energii elektrycznej, czyli dwa razy tyle, ile Kurytyba posiada dotychczas.

★ **LONDRINA — Norte do Paraná.** — Kolonia japońska urządziła od 19-go do 26-go kurs rolniczy, obejmujący naukę o sadzeniu i pielęgnacji kawy, bydła, nierogacizny, ptactwa domowego i o konserwacji gleby. Ze samej Londriny uda się na ten kurs rolniczo-hodowlany aż 300 rodzin japońskich. Japonczycy chcą być rolnikami postępowymi, nowoczesnymi. Japonczycy zwracają uwagę na to, że ziemia w Paranie będzie za kilkanaście lat "wyczerpana", jeżeli uprawa roli pójdzie dotychczasowymi sposobami. Trzeba naśladować Europę. Tam ta sama ziemia jest urodzajna i coraz urodzajniejsza, choć się na niej sadzi i sieje od kilku tysięcy lat. Brawo, dzielni Japonczycy!

★ **LONDRINA.** — Tamtejsze organizacje rolne wysłały do Prezydenta Brazylii, Ministerstwa Wojny, Sprawiedliwości i Pracy telegramy oznajmiające, iż szereg agitatorów komunistycznych przeprowadza silną agitację, wśród robotników rolnych na Norte do Paraná. Ponieważ jest to czas zbiorów, agitacja komunistyczna może spowodować nieobliczalną wprost szkodę, paraliżując w tym, tak ważnym dla rolnictwa okresie, zbiór produkcji rolnej.

★ **GUARAPUAVA — Paraná.** — Rosnące szybko miasto Guarapuva otrzymało wkrótce lotnisko, którego się tam wszyscy domagają. Ponadto zaczęto już prace nad urządzeniem biblioteki publicznej. Będzie ona pomieszczona w historycznym budynku, bo w rezydencji vice-hrabiego (visconde) de Guarapuva.

★ **RIO.** — Dnia 16-go lipca Prezydent Juscelino otworzył uroczyste wielki skład (armazem) żywnościowy w porcie Rio. Skład pomieści 12 tysięcy ton.

★ **RIO.** — Tama wodna (represa das águas) João Penido w Juiz de Fora jest uszkodzona i grozi jej ruina. Prezydent upoważnił odpowiednią władzę do użycia 8 milionów kruczerów na jej natychmiastową naprawę.

★ **RIO.** — Wielką sensację sprawił w Rio Indianin, kacyk (szef) szczepu Maues. Przyjął on religię sekty Adventystów i przyjechał do Rio samolotem w dwumylnym i w bogatym stroju. Po raz pierwszy widział cywilizowany świat. Większe wrażenie niż samolot zrobił na nim pociąg.

Kacyk ten nosi obecnie imię Francelino a nazwisko Souza.

★ **RIO.** — Odbyło się tu uroczyste posiedzenie Partii Socjalno-Demokratycznej z udziałem Prezydenta Juscelino. Pożegnał się z wydziałem wykonawczym Partii admirał Amaral Peixoto, dotychczasowy prezydent Partii i przekazał zarząd Benedyktowi Valadarez. Przy sposobności wygłoszono wiele przemówień, a Juscelino przyrzekł że nie poskapi wyświeczonych, by rozbudować Brazylię w kraj naprawdę wielki i cieszący się pomyślnością.

★ **RIO.** — Juscelino jedzie do Panamy. Kto pojedzie do Peru i do Boliwii na uroczystości związane z objęciem władzy przez nowych prezydentów? Do Peru wybiera się wiceprezydent, do Boliwii ma jechać Ulisses Guimarães, prezydent Izby Deputowanych.

★ **RIO.** — Kierownicy większości Kongresu Federalnego oraz Senat stwierdzili iż Prezydent Brazylii p. Ku-

bitschek wyjeżdża w dniu 21-go b. m. do Panamy na zjazd prezydentów krajów amerykańskich.

Podczas nieobecności Prezydenta zastępować go będzie p. João Goulart, który ma przybyć do Rio dnia 18-go lipca.

★ **RIO.** — Na zaproszenie rządu brazylijskiego przybędzie tu w dniu 20-go lipca prezydent Urugwaju p. Alberto Zubiria, aby wspólnie z prezydentem Kubitschem pojechać na zjazd prezydentów do Panamy.

★ **RIO.** — Wiadomości z Waszyngtonu, gdzie znajduje się obecnie brazylijska misja handlowa, mówią, iż Brazylija ma otrzymać wysoka pożyczkę od Stanów Zjednoczonych (pół biliona dolarów), na przyspieszenie swego rozwoju ekonomicznego.

Na czele misji brazylijskiej stoi prezydent Narodowego Banku Rozwoju Ekonomicznego (O Banco Nacional de Desenvolvimento Econômico), p. Lucas Lopes.

★ **PORTO ALEGRE.** — Od kilku już dni gęste mgły prawie zatrzymały ruch okrętów w tutejszym porcie.

Również komunikacja lotnicza została sparaliżowana. Powstanie tych mgieł można sobie wytłumaczyć zetknięciem się mas zimnego powietrza, idących na Atlantyk, z ciepłymi wiatrami z północy Brazylii.

★ **NORTE DO BRASIL.** — W kilku miejscowościach policja odkryła szmuglowanie (contrabandados) samochodów. Okazało się, że sprovedzili je — sportowcy, futbolistów, dla różnych sportowych obywateli...

★ **PARNAIBA.** — Stwierdzono, że na całym wybrzeżu Parnaiby znajduje się wielka ilość minerałów, dostarczających metali (torium, tytan, zirconium itd.) do wytwarzania energii atomowej. Są to materiały posiadające dzisiaj ogromną wartość.

★ **PORTO ALEGRE.** — Mechanik José Pinto został zwolniony z pracy w kompanii lotniczej Varig, bo mu udowodniono nieuczciwość. W kilka godzin później dorwał się do samolotu ćwiczebnego, wzblił się w powietrze i zaczął latać nad miastem "na wariata". Lotnictwo wojskowe starało się go zmusić do lądowania. Wreszcie mechanik skierował samolot w stronę hangarów firmy Varig i spuścił się ze samolotem na jeden z budynków. Katastrofa, pożar. Z ruin wydobyto spalone i rozbite szczątki samolotu.

★ **SÃO PAULO.** — Odbędzie się tu konferencja przedstawicieli zakonów i zgromadzeń zakonnych. Przybędzie na nią z Rzymu kardynał Valerio Valeri, prefekt Kongregacji Rzymskiej dla spraw zakonnych. Po konferencji odwiedzi on kilka ważniejszych miast brazylijskich.

★ **GOIANIA.** — Tysiąc dwustu Indian ze szczepu Calapós otoczyli dwa miasteczka, Santa Terezinha i Tapiraçuia, domagając się, na razie pokojowo, żeby się ludność tych miasteczek wyniosła w inne strony. Ta ziemia należy do Indiant. Władze posłały na obronę miasteczek policję i wojsko, z rozkazem: nie strzelać, póki was nie zaatakują.

★ **RIO.** — Dnia 16-go lipca rozpoczął strajk pracownicy omnibusów w całym mieście. Ma to być tylko strajk ostrzegawczy (de advertência). Strajkujący domagają się podwyżki płac.

★ **PARANA.** — W miejscowości Banhados, na linii kolejowej Kurytyba — Paranaçu, doszło w niedzielę dnia 15-go lipca wieczorem do awantur, spowodowanych nadmiernym spożyciem alkoholu... Doszło do bitki i padły strzały. Trzy osoby odwieziono do szpitala.

★ **KURYTYBA.** — Obchodzi tu pięć rocznicę dziennik "O Estado de Paraná". Z tej okazji wydany został numer jubileuszowy, liczący 48 stronice, kolorowymi nagłówkami i mnóstwem pięknych fotografii. "O Estado de Paraná" jest dziennikiem poważnym i technicznie coraz lepszym. Życzymy mu dalszego rozwoju dla dobra społeczeństwa Parany.

REPORTAŻE Z POKŁADU "WOLNEJ POLSKI"

STANISŁAW ZYBAŁA

Stara "wiera" i stare dzieje

Atlantyk w czerwcu
w drodze do Kanady

Gdy 14-go stycznia b. r. "Wolna Polska" wypływała z nowojorskiej przystani na pierwszy swój rejs, żegnali ją, życząc pomyślnych wiatrów, przedstawiciele Kościoła, amerykańskich władz, organizacji polonijnych i dwa tysiące rodaków. Prasa amerykańska powitała jej pojawienie się jako swego rodzaju curosum, wolna polska prasa we wszystkich krajach osiedlenia z entuzjazmem jako odtrutkę na partyjne skłócenie. Jako przykład realnego wykorzystania naszych możliwości, jeśli kierować się będziemy zdrowym rozsądkiem, zgoda i współpraca.

PISZA O NAS WSZĘDZIE

Od tego czasu "Wolna Polska" ukończyła już cztery rejsy, zawożąc amerykański węgiel do portów Genui, Amsterdamu i Rotterdamu. Była i we Le Havre, ale tam podjudziła przez komunistyczny związek portowców robotników odmówili wyładowania. W każdym porcie europejskim witali ją serdecznie rodacy i prasa włoska, francuska, belgijska i holenderska. Mimo, że upłynęło już pół roku, zainteresowanie nie zmniejsza się. Ostatnio amerykański "Saturday Evening Post", pismo o kumulowanym nakładzie, poświęciło "Wolnej Polsce" dłuższy artykuł, podkreślając jak wielkie znaczenie posiada dla nas, Polaków. Już na pokładzie, w drodze do Europy, otrzymałem depesze od kanadyjskiego "Telegraphu", proszącego o dłuższą "story" dla jego czytelników. "Radio Wolnej Europy" nagrało na pokładzie "Wolnej Polski" podczas ubiegłego rejsu, serie kilkunastu reportaży, które obecnie nadawane są do Polski.

ORZEŁ W KORONIE

Mało to ważne, że formalnie "Wolna Polska" pływa pod flagą Liberii, a jej oficjalnym portem macierzystym jest Monrovia, stolica wolnej republiki murzyńskiej na zachodnim wybrzeżu afrykańskim. Dla nas faktycznym portem jest Gdynia, a obowiązują polskie barwy, które reprezentuje zresztą flaga kompanijna "Pulaski Transport Line", z orłem w koronie.

O polskości tego statku, który, mamy nadzieję, jest dopiero zaczątkiem Wolnej Polskiej Marynarki Handlowej, świadcza przede wszystkim jego załoga, polska komenda, polska nazwa, polskie zadania, w pewnym sensie również polska kuchnia.

W kajucie kapitana Cwiklińskiego przechowywana jest jak relikwia ostatnia bandera "Batorego" z orłem w koronie.

Oficerska messa — to małe polskie muzeum marynistyczne. Już podczas pierwszego rejsu widniały w niej na honorowym miejscu: artystyczny, wykuty w miedzi wizerunek Matki Boskiej Swarzewskiej, Patronki Polskiego Bałtyku i Kaszubów, artystyczny adres na pergaminie z godłem Związku Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej i z napisem "Boże, prowadź Wolną Polskę do Wolnej Polski" oraz stary portret Pułaskiego.

Po pierwszym rejsie do Genui wzbogacił messę dwa dalsze eksponaty: wizerunek Ojca

świętego z Jego Błogosławieństwem, wykalkulowanym w języku polskim, wczepionym kapitałowi przez polskiego ambasadora przy Watykanie Dr. K. Pappego oraz piaskorzeźba Orła w koronie, wykonana przez mechanika Białoskórskiego z artystycznej gily, zabranej na pamiątkę z jednego z polskich okrętów wojennych.

Pod orłem tym widnieje mała polka, a na niej garnuszek z polskiej glinki, a w nim garść warszawskiej, krwawo-żółtej ziemi, zabrana jako wiaty na tulać drogę przez "partyżanta", który Polskę Podziemną zamienił na Wolną Polskę nadwodną.

PAMIĄTKA Z KANADY

Podczas ostatniego czerwonego rejsu pojawiła się na ścianach messy dalsza droga pamiątki — postrzępiona przez wichry i burze, przedwojenne i wojenne, bandera Polskiej Marynarki Handlowej. Przysłał ją z dalekiej Kanady Dr. M. Turski wraz z następującym listem:

"Założona flaga pochodzi z okrętu przedwojennej marynarki polskiej. Dotąd zdobiła moje mieszkanie. Z chwilą jednak, kiedy "Wolna Polska" wypłynęła na morza, sadzę, że nie nie uprzytomni lepiej ciągłości istnienia wolnej marynarki polskiej, jak te dawne symbole. Proszę przyjąć ten dar dla "Wolnej Polski", lub innego w przyszłości, bratniego okrętu polskiego.

Flagę tę otrzymałem w darze od Kanadyjskiej p. L. P. Sullivan, on z kolei otrzymał ją od członka załogi p. Bogusława Wdowiaka".

ŁĄCZNOŚĆ Z POLONIĄ

List ten oprawiony w ramkę widnieje pod banderą jako wymowny znak łączności polskiego społeczeństwa emigracyjnego ze swoją faktyczną reprezentacją morską.

Poszczególne Polonie są nawet wcale silnie reprezentowane na pokładzie: dwóch oficerów i dwóch marynarzy jest obywatelami Kanady, kilkunastu rezydentami względnie obywatelami Anglii, kilkunastu Stanów Zjednoczonych, po jednym przybyło z Francji, Belgii i Argentyny.

Od pierwszego jednak rejsu, tworzą zgrana, wysoce kwalifikowaną załogę, z której dumny byłby każdy statek.

Nawet warszawski reżim nie podda w wątpliwość morskich kwalifikacji kapitana Cwiklińskiego. Pierwszy oficer Mikosza to byłby kapitan, o długoletnim doświadczeniu.

MARYNARZ Z PUSZCZYKA

Gdy podczas drogi z Ameryki do Rotterdamu, omal nie zmyła silna fala, która uderzyła nim o śródokręcie. Tazarek ziałam nogę, pokaleczył czoło i ręce (leży obecnie w rotterdamskim szpitalu) wskoczył na jego miejsce starszy marynarz Jeleniewski, były bosman "Puszczyka". A

takich Jeleniewskich jest między marynarzami kilkunastu. Daleko im wprawdzie do erudyty i morskogo otrząskania, a zwłaszcza marynarskiego sposobu bycia takich starych wilków morskich, jak smarownicy Skorobogaty i Makowski, co to już trzydziści lat pływają po wszystkich morzach i znają wszystkie porty, ale i to przyjdzie z czasem. Są jeszcze młodzi, chętni, uczą się, pracując i słuchając. A jest czego słuchać!

GAWĘDZIARZ

Barwnym gawędziarzem jest n. p. trzeci oficer Kociejowski. Wydostał się z czerwonego raju, dzięki umowie Sikorski — Majski, pływając na "Narwiku" pod dowództwem kapitana Zawady, przebywającego obecnie w Australii.

W drodze powrotnej z Bombaju do Nowego Jorku, w lipcu 1942 roku, "Narwik" otrzymał na Oceanie Indyjskim, na południe od Przylądka Dobrej Nadziei, drogą radiową SOS od angielskiego statku pasażerskiego S/S "Orcades", trafionego torpedą niemieckiej łodzi podwodnej.

"Narwik" wstawił się wówczas ratując od drugiej po południu do dwunastej w nocy ponad 1200 osób — rekord, jeżeli chodzi o jednorazowe uratowanie, nie osiągnięty przez żaden statek ani w Pierwszej, ani w Drugiej Wojnie światowej. Umieścił nakarmić i napoić 1200 osób na frachtowcu o wyporności 10.000 ton to niełatwa osiągnięcie, zwążywszy jeszcze, że niemiecki robotnik nadal obserwował i czatował.

Nigdy zapewne nie wyjawiał się, czy wstrząsło się jego twarde serce ogromem tej tragedii, czy też po prostu nie miał już żadnej torpedy. Najbardziej wzruszającym szczegółem tego wydarzenia jest fakt, że wśród uratowanych było trzech Polaków. Płakali ze wzruszenia jak dzieci, bo jakżeż mogli przypuszczać, że w tak tragicznych warunkach znajdą na dalekim Oceanie Indyjskim suwerenną częśćkę utraconej Ojczyzny w postaci polskiego statku handlowego?

BOHATERSKA "WISŁA"

Oficer radiowy "Wolnej Polski" Zygmunt Płat pisał w czasie wojny na "Wiśle", która zapisała się szczególnie we wdziennej pamięci marynarzy kanadyjskich. "Wiśla" uratowała większą część załogi z pływającego kanadyjskiego latarniowca pod Halifaxem, za co otrzymała specjalne podziękowanie od kanadyjskiego rządu.

W jeszcze większym stopniu wślasiła się "Wiśla" w czasie jednego z konwojów, w którego eskorcie brał udział kanadyjski kontrtorpedowiec "St. Croix". Niemieckie łodzie podwodne zaatakowały na Atlantyku podczas ciemnej nocy cały konwój. Najpierw został trafiony jeden z angielskich okrętów wojennych. "St. Croix" opuszczał szalupy, oświetlił wzburzony Atlantyk reflektorami i sam został trafiony niemiecką torpedą.

"Wiśla", ignorując rozkaz angielskiej administracji, nakazujący zostawienie robotników w naszym łosów, spuściła szalupy, nie mogąc jednak ryzykować użycia reflektorów w ciemności zdołała wyłowić z 500 angielskich i kanadyjskich marynarzy

DR. STANISŁAW KŁOBUKOWSKI

Z A E M I G R A N T A M I

(1896)

W RIO DOS PATOS

(Dzisiejsza Palmira, muni-
cipium São João do Triunfo).

Wreszcie pod wieczór przybyliśmy do Rio dos Patos, "rzeki kazelek".

Na brzegu na nasze przybycie czekało kilka osób, między innymi zamożny kupiec, właściciel parostatku którym płynęliśmy, p. Artur Paulo. Miałem do niego list polecający od naczelnika kolonizacyjnego.

Przyjął mnie bardzo grzecznie i chciał się okazać bardzo grzecznym. Pewien chłodek wiał od niego taki, jaki idzie od ludzi wysoko położonych i jaki się spotyka często w Galicji a zwłaszcza w Krakowie. Opiyałym u niego w tygodniu.

Mójże uprzejmości gospodarza, było mi trochę nudno z powodu, że żadnym innym językiem on sam nie władał i nikt w jego domu nie mówił jak tylko portugalskim.

Powoli jednak się przekonałem, że służbę miał polską. Utkwiła mi szczególnie w pamięci bardzo wysoka i dość przystojna służąca z Poznania o bardzo dystyngowanym wzięciu się i poprawnej mowie polskiej. Miałem wrażenie, że rozmawiam z arystokratką o akcentie wielkopolskim.

Zona gospodarza pochodzenia niemieckiego nie odzywała się jak tylko po polsku. Z jej ojem tylko dowoli nagadałem się po niemiecku że nie mała dla siebie korzyścią.

Srodek kolonii Rio dos Patos, w którym się znajdowaliśmy zarysowuje się już dość wyraźnie, jako miasteczko lub wieś wielka europejska. Skupiają się tam "wendy", czyli sklepy, budynki rządowe, kilka hoteli, poczta, kościół bez księdza, domy zaможniejszych Brazylijanów. Wszystkiego tego jest jeszcze bardzo mało, lecz zawsze ten zarodek miasta nadaje ton kolonii i jest przeważnie brazylijski.

Wieczorem i w nocy, miałem sposobność się przekonać że Mickiewicz stanowczo się mylił na korzyść zabliwstewskich, twierdząc stronniczo, że żadne nie odzywały się tak urocz. Niezawodnie pięknie na Litwie skrzęcał niż gdzieś w Europie, ale nie są w stanie dać takiego koncertu jaki słyszałem w Rio dos Patos.

Z początku myślałem, że jakaś parowa maszyna pracująca, kowale kują, takie jakieś metalowe i miarowe dźwięki dołatywały z nad brzegu Iguaçu.

Mieszały się one z płaczem

tylko trzech, w tym jednego Kanadyjczyka. Jeździł potem po całej Kanadzie sławic oficjalnie Polaków podczas odczytów i prelekcji, a kłan nieoficjalnie, w prywatnych rozmowach, na brytyjską admiralicję.

Oto zaledwie dwa z niezliczonych wspomnień z dni wojennej grozy i chwały Polskiej Marynarki Handlowej, której tradycje stara się kontynuować "Wolna Polska".

STANISŁAW ZYBAŁA

i jękiem dziecięcym oraz z wyraźnym nawoływaniem ludzkim au, au, eu, eu.

Przy tym jakieś chichotanie niewieście czy diabelskie, pęknięcie z bata, niby gry na gitarach, fletach, harmoniach, organach, fortepianach, skrzypcach kazaly marzyć o jakichś istotach fantastycznych o całym tłumie duchów zbiegłych nad rzekę.

Wyobraźnia marzycieliska poety ubrałaby każdy dźwięk w jakieś muzykanta, spiewaka lub mówcę pozagrobowego. Egipskie ciemności pokrywały tę powódź głosów wydobywających się z dołu jakby z łona ziemi. Dopiero po północy wschód księżyca rozlał elektryczne światło jasno niebieskie na dolinę rzeki, porosłą kępami wysokich araukarij, które wyglądały jak krzyże na cmentarzach litewskich.

Nazajutrz rano około 6-tej zbudziły mnie jasne promienie słoneczne. W pobliżu równika słońce wstaje nagle bez przedświtów i świtów; im bliżej równika tem nagle wschodzą i zachodzą.

Będąc pod wrażeniem, że gospodarz nie jest zbyt przychylny żywiołowi polskiemu, rozlewającemu się po Paranie, postanowiłem usunąć się od możliwej opieki czy kontroli ze strony takiego samotniczego tubylca. W tym celu cichaczem wymknąłem się z domu i udałem się na kolonię po za miasteczko. Do godziny 12-tej wypytwałem się i dowiedziałem się o wszystkim tym, com chciałem wiedzieć.

Włóczyłem się od jednego kolonisty do drugiego. Przyjmowano mnie jak dawnego przyjaciela. Czestowano tem co miano pod ręką: jajmi, wodką, herwą matę, chlebem kukurudzanym, kawą. Okazywano wielką ochotę sprowadzenia na własny koszt księdza i nauczyciela i porozumienia się w tej sprawie z kolonią sąsiednią Cantagalo, która liczy tylko 20 rodzin polskich obok paru brazylijskich. W Rio dos Patos samem sto rodzin, wedle zapewnień kilku ludzi młodszych, jest w stanie utrzymać kościół i szkołę.

Dowiedziałem się wiele szczegółów z życia miejscowego.

Mało było skarg na urzędników Brazylianów. Opisywano mi tylko częste bójki z "Kaboklami", czyli prostymi ludźmi, zamieszkującymi rzadko bory brazylijskie. Dowodzone mi, że prosty kij polski więcej wart jest od długich nozów brazylijskich.

Po powrocie do domu przekonałem się, że moja przeczona z widzeniem gospodarza była zupełnie niepotrzebna. Sam przywołał inteligentniejszych kolonistów i pożył mi koni, abym z nimi dowoli mógł zwiedzić całą kolonię i porozmawiać od syta.

To też parę dni spędziłem na ciągłym rozjeżdżaniu i odwiedzaniu kolonistów przeważnie w towarzystwie Stanisława Daleckiego, Podlasia.

Ze stu rodzin polskich w

Rio dos Patos i 20 w Cantagalo prawie wszyscy pochodzą z Królestwa Polskiego i z Poznańskiego.

Jeden z wybitniejszych kolonistów jest wszakże Morawianinem ożenionym z "polską dziewczuchą".

O ile mogłem zmiarkować, nie rolnicy osiedli w takiej liczbie. Koloniję tę stworzyli raczej proletariusze miejscy i wiejscy t. j. drobni rękodzielnicy, robotnicy, fabrykanci i parobcy. Znalazłem tam byłych krawców i szewców.

Po siedmiu latach istnienia każdej rodziny na przestrzeni 250 tysięcy metrów kw. (kawalka gruntu o ćwierć kilometra czy wiorst wierz a 1 kilometra czy wiorst wzdłuż) istnieje jej jest o tyle zabezpieczone, że środki do życia sobie zdobyła. Jest co jeść. Do zamożności jednak, w znaczeniu dobrobytu się pieniędzy, doszła tylko niektóre.

Trzeba czekać wyższej kultury, aby ona stała się udziałem wszystkich. W każdym razie jednak nawet najmniej zamożni mogliby się znakomicie przeżyć do utrzymania nauczyciela gdyby powszechnie rozumiano niezbędność oświaty. Zrozumienie to jest już bliskie.

Na utrzymanie księdza polskiego ofiarności ich stanowczo by wystarczyło. Nawet na moje ręce później posłano do księdza Biskupa w Kurytybie spis ofiarodawców rocznych z żądaniem przysłania im księdza.

Ziemia obszaru kolonialnego wydała mi się lepszą w części północnej ku miastom Triumfo i Palmeira, gorzej w południowej w pobliżu Iguaçu. Widać to po pozostałych bardzo grubych i wysokich sosnach araukariach w pierwszej górzystej a nieco cieńszych i mniejszych w drugiej, więcej płaskiej.

W gorach są najlepsze ziemie w Brazylii. Przetrzebiono już sporo lasów, może do połowy na każdej działce, pozostawiając większe okazy araukarii, jakby nasłenniki samotne.

Przy drogach było wszędzie ogrodzenie i same działki między sobą także wydawały mi się zewsząd okalone płotem.

Co ćwierć kilometra mniej więcej spotkasz chałupę drewnianą z drobnymi zabudowaniami niby oborkami, chlewkami, kurnikami, piecykami do wypieku chleba i t. d.

Po kilkudniowych przejażdżkach i nieprzyjemnych doświadczeniach się przyspiesza.

Przybył parowiez z Mateusza t. j. z miejsca dokąd miałem się udać.

Wiozł pp. Onufrego Flizkowskiego i Antoniego Bodziaka, najwybitniejszych obywateli tamtejszej kolonii.

Postanowiłem zaniechać dalszej wycieczki i z nimi powrócić do Kurytyby. Wyruszyliśmy około 10-tej rano pod wodę rzeki wezbranej. Włóczyliśmy się też dość wolno, bo dopiero nazajutrz po zachodzie słońca dojechaliśmy do Porto Amazonas.

(C. d. n.)

"HANIA" (Ciąg dalszy)

— Wszystko to dobrze, ale, razem wzięwszy, życie jest głupie. To są wszystkie sztuczne środki, a co tam temu w duszy się dzieje, to inna rzecz. Jutro podobne do dziś: ta sama bieda, cztery gołe ściany, sennik, dziurawe buty i... tak bez końca. Praca i praca, a szczęście...! Człowiek się oszukuje, jak może, i zaglusza... Bywajcie zdrowi!

To mówiąc, złożył na głowę czapkę z oberwanym daszkiem, wykonał kilka mechanicznych ruchów, mających na celu zapieczętowanie w nieistniejące guziki, zapalił papierosa i, machnąwszy ręką, rzekł:

— No! zapłaćcie tam, bom ja goły, i bądźcie zdrowi. Moście o mnie pamiętać, lub nie. Wszystko mi jedno. Ja tam nie jestem sentymentalny. Bądźcie zdrowi, moje pocieche chłopaki...

Ostatnie słowa wyrzekł głosem wzruszonym i miękkim, jakby naprzekór oświadczeniu, że nie jest sentymentalny. Biedne serce potrzebowało i było zdolne kochać tak, jak i każde inne, ale niedoła od lat dziecinnych, ubóstwo i obojętność ludzka nauczyły je zamykać się w sobie. Była to dusza dumna, choć gorąca, więc pełna zawsze obawy, by jej nie odechnięto, gdy się komuś pierwsza zbyt serdecznie pochyla.

Zostaliśmy przez chwilę sami i pod wpływem jakiegoś smutku. Były to może smutne przecucia, bo biednego mistrza naszego nie mieliśmy już więcej widzieć w życiu. Ani on sam, ani my nie domyślaliśmy się, że w jego piersiach tkwiły już od dawna zarody śmiertelnej choroby, na którą nie było ratunku. Bieda, zbytek wysilenia, praca gorączkowa nad książkami, bezsenne noce i głód przyspieszyły rozwiązanie. W jesieni, na początku października, mistrz nasz umarł na suchoty. Za trumną jego niewiele nawet szło kolegów, bo było to wakacje, i tylko matka biedna, przepłakana święconych obrazów i świec woskowych z pod dominikańskiego kościoła,

zawodziła głośno za synem, którego często nie rozumiała za życia, ale którego, jako zwyciężającą matkę, kochała.

ROZDZIAŁ V

Na drugi dzień po owej piątce, przyszył konie od starego Mirza z Chorzel, i obaj ze Selimem ruszyliśmy rankiem do domów. Mieliśmy opętane dwie doby jazdy przed sobą, to też zrewaliśmy się o świecie.

W kamienicy naszej spało wszystko jeszcze; tylko w oficynie naprzeciwko, błysnęła w oknie wśród kwiatów geranium, laków i fuksji twarzyczka pensjonarki Józ. Selim, nadzawszy na siebie torbę podróżną i akademicką czapkę, stanął w oknie gotowy już do drogi, aby dać poznać, że wyjeżdża, na co odpowiedziano mu z posród geranium melancholiznem wejrzeniem. Ale gdy jedną rękę położył na sercu, a drugą przesłał całusa, twarzyczka pomiędzy kwiatami zarumieniła się i cofnęła szybko w mroczną głąb pokoju. Na dole, na bruku podwózkowym zaturkotała bryczka, zaprzężona w cztery dzielne konie: czas było się żegnać i siadać, ale Selim czekał i stał uparcie w oknie, czekając, czy jeszcze czego nie dojrzy. Nadziwiał jednak go zawiodła, i okienko pozostało puste. Dopiero gdy zesłiznęli na dół, przechodząc około ciemnej sieni w oficynie, ujrzeliśmy na schodach dwie białe pończoszki, orzechową sukienkę, pochylony biuśnek i dwoje jasných oczu przysionionych ręką, wpatrujących się z pomroki w jasność dzienną. Mirza wpadł natychmiast do sieni, ja zaś, siadając na bryczkę, stojąc tuż obok niego, usłyszałem jakieś szepty i pewne odgłosy, bardzo podobne do odgłosu pocałunków. Poczym wyszedł Mirza, zarumieniony, pół śmiejący się, pół wzruszony, i usiadł obok mnie. Woznica zaciął konie, mimowolnie obaj z Mirzą spojrzeliśmy w okienko; twarzyczka Józ. znowu świeciła między kwiatami; chwila jeszcze: wysunęła się rączka z białą chustką; jeszcze jeden znak pożegnania, i bryczka wytoczyła się na ulicę, uwożąc mnie i śliczny ideał biednej Józ.

Do Panów Agentów i Odsprzedawców LUDU!

Zabieramy się już do drukowania KALENDARZA LUDU. Mamy nadzieję, że uda się nam rozesłać go już z końcem października do wszystkich naszych Agentów, którzy w ubiegłych latach przyczyniali się tak chętnie do rozpowszechnienia tak gazety jak i Kalendarza LUDU.

Tym razem prosimy Was, Szanowni Panowie, o wcześniejsze zamawianie Kalendarza lub o wiadomość, ile kalendarzy można i trzeba wysłać.

Ułatwi nam to obliczenie, ile mamy wydrukować. Panom Agentom ułatwi to również sprawę, bo prędzej zaspokoją życzenia swoich odbiorców.

Od pierwszego sierpnia Salário mínimo podniesiono w Kurytybie o 80 procent. Zwiększy to wydatki Administracyjne LUDU. Będziemy więc musieli od pierwszego sierpnia podnieść prenumeratę — również o 80 procent.

I bez tego ceny i koszty rosną w ostatnich latach bez przerwy. Nie podnosiliśmy jednak opłat za prenumeratę, chcąc służyć społeczeństwu jak najdogodniej. Mamy więc nadzieję, że teraz wszyscy zrozumieją konieczność podwyżki i że będą nadal pobierać LUD. Ciężary trzeba dźwigać WSPÓLNymi Siłami.

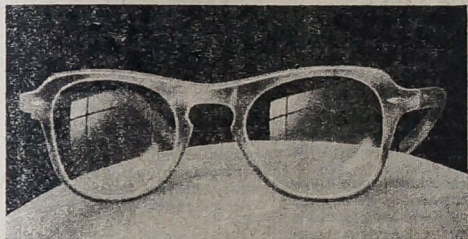
OGŁOSZENIA I ARTYKUŁY DO KALENDARZA

Przypominamy naszą gorącą prośbę do tych dzielnych Współpracowników, którzy ofiarnie i chętnie pomagali nasz Kalendarz w ubiegłych latach i nowych Pisarzy, którzy mają zamiar nadesłać artykuły i uwagi, że ponieważ Kalendarz ma się ukazać już w październiku, materiał musi być nadesłany o wiele wcześniej — a więc najpóźniej do końca sierpnia. A im wcześniej, tym lepiej.

Ta sama prośba odnosi się do ogłoszeń.

Red.

A PEROLA OTICA MODERNA H. KAMINSKI & CIA.



Ślubne Obrączki, Własna Fabryka, Biżuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO 389 - Curitiba

GDY NAWÓZ ZASTOSOWANY
POMNĄ ZBIÓR!
NAWOZY DO NABYCIA W KAŻDEJ CHWILI
"INSECTICIDA", "PULVERISADORES" I NARZĘDZIA
ROLNICZE WOGÓLE. MACZKA DLA DROBIU

Skład: Curitiba
R. Pres. Telefon: 2 72 8
Carlos
Caval- Caixa
canti 691 Postal 661

Ind. e Com.
Gotthard Kaesemodel Ltda.
Caixa Postal, 66 — JOINVILLE — Telegramas: Kaesemodel
RUA Joaquim Nabuco, 170
FABRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

CASA PARIS — Okazja

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS — Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką. Likwiduje się płaszcze damskie po Cr\$ 400,00. MÓWI SIĘ PO POLSKU. PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

MAQUINAS EM GERAL,
MOTORES A GASOLINA,
MOTORES ELÉTRICOS,
MOTORES DIESEL
SBMM E DE OUTRAS
MARCAS EM TODAS AS
POTENCIAS.

CARLOS HOEPCKE S.A.

Comércio e Indústria

RUA COMENDADOR ARAUJO, 199 — Fone 3430
— CURITIBA —



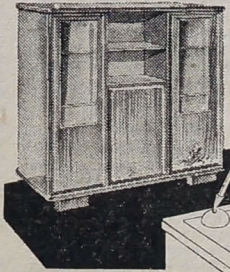
Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filiad)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby
kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: Praça Tiradentes, 322
Res.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

Das Fabricas CIMO
para o conforto
do seu escritório!



MÓVEIS CIMO

LOJA: 1 — Rua Barão do Rio
Branco, 154/166.
LOJA: 2 — Rua Carlos de Car-
valho, 331/341, esquina de
Visconde de Nacar.
CURITIBA — PARANA

Casa da Borracha

STIER & STIER
Największy skład wyrobów
gumowych, Rua Barão do Rio
Branco, 70, Curitiba - Paraná

CASA KANIAK

Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie
i kostiumy damskie. Wyborowe materiały kra-
jowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178
TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — swój do swego!

Dr. C. J. GRABSKI — Adwokat

Edifício Pedro Demeterco
RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
CURITIBA — PARANA

Atrament, Farba do Pieczętek Gumowych i Me-
talowych; Atrament do piór wiecznych, Guma
Arabska są najlepsze i najekonomiczniejsze tylko

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO
znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio,
Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.

Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w
Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakie-
gobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć
naszego wyrobu.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO
Biuro: Rua 15 de Novembro, 556, 13-te piętro, sala 1305,
Telefon 350 — Edifício Lustosa — CURITIBA — PARANA

"A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paraná.
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe, mleczne,
gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal
Floriano 489 przyjmuje we
wtorki, czwartki i w sobotę
od 9 - 12 i od 2 - 7 a prz.
Rua Jurua 200 w poniedziałki
w środy i w piątki od 2 - 9.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób zo-
ławkowych, niestrawności,
zgagi, kiszek, wątroby, bólu
kolek, ślepego kiszki, raka,
wrzodów na nogach. Przyj-
muje od 3 - 6. Rua Dr. Murici
439, 5-te piętro, Apt. 54. Edi-
fício S. Lourenço — Curitiba

DR. STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna:
leczy choroby kobiece, cho-
roby żółdka, wątroby
i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530
(altos da Farmácia Stiefeld),
od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368
CURITIBA — Telefon 4376

WINCENTY FLENIK

Chirurg — Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11
i od 2 - 6. RUA SALDANHA
MARINHO, 585 - CURITIBA.

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro, & Cia.
Praça Coronel Eneas, 152
Żelastwo, naczynia, Szkio,
farby, oleje, pokosty, nasiona
ogrodowe, artykuły na pre-
zenty itp. — CENY NISKIE.

SAÚDE FÓRÇA
HAEMATOGÉN
de D' HOMMEL
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Post

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej i od 4-iej do 6-iej
Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. Ceny przystępne.
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781
CURITIBA — PARANA

Szklą — Kryształą — Lustra

"DURATEX" — "PYREX"



CIA. COMERCIAL DE VIDROS DO BRASIL

SZKŁA DO BUDOWLI PO CENACH BARDZO NISKICH.
AV. SILVA JARDIM, 960 - Fone 4243 - Cx Postal 1475
CURITIBA — PARANA

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. EDWARD ŻELAK
i FRANCISZEK PROLICO

Zalatywają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, ro-
botnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício
João Alfredo) — Telefon 2174 — CURITIBA

MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych
lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi
CURITIBA: — MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL,
MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO.
INTERIOR: — Ponta Grossa, Londrina, Maringá,
Paranáguá e União da Vitória.

Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam
potrzebne, to zamówie przez t.zw. "Reembolso Postal"
w jednej z Drogarias Minerva, które zawsze są gotowe, aby
obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA

Nowoczesny Departament dla leczenia chorób wewnętrznych,
żylaki i wrzody na nogach.

Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, In-
ternowana. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radio-
terapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁÓKCIOWYCH
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

DRUT GŁADKI GALWANIZOWANY

NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW
CIĘŻAROWYCH. — SULFAT MIEDZIANY.
Przedstawiciele

TODDY DO BRASIL S.A.

BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENEAS 143 — CURITIBA

ALBERTO NIGRO & CIA.

Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.

Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Na-
krycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego
i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy,
zlewki oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Ko-
legiów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na
ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i
Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i
zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla
różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419

CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA

CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65: — FONE 2694.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»



BRASIL EM 5 MINUTOS



O MUNDO EM 5 MINUTOS

★ JUSCELINO NO PANAMA

Sábado passado apareceu o decreto que autoriza a ausência do presidente do Brasil. O decreto é feito pelo senador. No lugar de Juscelino deverá presidir à nação o Vice-Presidente.

★ NAVIOS PARA O BRASIL

Segundo se informa no Rio, o Brasil acaba de adquirir doze navios dos Estados Unidos. Estes se destinam a Companhia Nacional de Navegação Costeira. O custo dos mesmos eleva-se a mais de 8 milhões de cruzeiros.

★ CONCLUSÃO DO PARQUE IGUAÇU

Nas proximidades de Foz do Iguaçu acha-se em construção um parque nacional. Falta pouca coisa para estar concluído. O Ministro da Agricultura pediu a autorização do Governo para terminar esta grandiosa obra. A licença foi obtida e as despesas correrão por conta do Ministério da Agricultura. O custo total alcançará a soma de 2 milhões e meio de cruzeiros.

★ OS INDIOS EM CENA

Numa pequena localidade do Pará — Altamira — houve novamente um assalto por parte dos indígenas aos seringueiros. Desta vez eles atacaram um barracão. Da luta resultaram somente ferimentos. Os índios, parece, que não gostam dos brancos!

★ EXPOSIÇÃO DE LONDRA

Foi inaugurada sábado último a exposição de gado em Londres. A abertura desta exposição esteve presente o governador do Estado sr. Moisés Lupion. Foi ela organizada e custeada pela Associação Rural de Londres.

★ 75 MIL FUNCIONÁRIOS

Na municipalidade do Rio de Janeiro existe nada menos que 75.000 funcionários públicos, (isto é um funcionário para 43 cariocas!)

★ O MENOR ABANDONADO

Um dedicado professor de São Paulo fez um estudo no que toca ao menor abandonado. As revelações que forneceu à imprensa são alarmantes. Os menores delinquentes, aumentam terrivelmente: há dez anos havia 800 por ano, agora sobem a 800...

★ PLANTANDO OLIVEIRA

Oliveira é a planta característica da Ásia Menor, principalmente (também existe no Sul da Europa, África, etc...)

Grande propaganda vem sendo feita pelo Rio Grande do Sul para o seu cultivo. De fato, muitos municípios o fizeram com grande êxito, é o que de tempo a tempo lemos no Jornal do Dia.

★ COLETORES DE TRIGO

Notícias provenientes da Capital da República, informam que o Presidente do Brasil concedeu licença ao Ministro da Agricultura para construir silos (armazéns) destinados a recolher o trigo nas zonas rurais. Estes silos serão de duas categorias: uns pequenos, próprios das zonas rurais, e outros maiores nas cidades e municípios.

★ LIBANESES NO BRASIL

O atual embaixador do Líbano no Brasil acaba de ser designado para embaixador na Grécia. Concedeu ele uma entrevista aos jornalistas, na qual declarou que atualmente vivem no Brasil mais de 300 mil libaneses. Os libaneses, segundo afirmou ele, dedicam-se especialmente à indústria, ao comércio e às ciências. Vários deles são professores de universidades e escolas superiores, advogados, médicos e políticos insignes. Existe entre estes dois países um intercâmbio cultural. No Brasil já existem vários centros de Cultura libanesa e muitos em preparação.

★ IMPRENSA BRASILEIRA

Uma nota publicada pela Agência Nacional, informa que o Brasil está bem organizado no que toca à imprensa.

★ FÁBRICA DE AUTOMÓVEIS NO BRASIL

A pedido do Senador Assis Chateaubriand, chegaram ao nosso País delegados da General Motors dos Estados U-

nidos. Conforme o Jornal do Dia, a firma americana escolheu São José dos Campos em São Paulo, o local para construir a fábrica. O custo do empreendimento atingirá a soma de dez milhões de dólares. Espera-se que em 1963 fabrique 100 mil veículos!

★ JUSCELINO PRESIDENTE DA CONFERÊNCIA DOS ESCOTEIROS

Os escoteiros e bandeirantes estão em preparações para o seu primeiro centenário de existência. Segundo fonte autorizada, por ocasião das comemorações centenárias, reunir-se-á uma conferência internacional, cujo presidente foi aclamado o sr. Juscelino Kubitschek. Possuímos em nossa Pátria: 250 diários, 736 semanários, 333 revistas quinzenais, 964 mensais e 810 publicações diversas. Quantos destes serão de orientação católica?

★ CONGRESSOS DE GEOGRAFIA

Como já noticiamos, em agosto do corrente ano, reunir-se-á no Rio o XVII Congresso de Geografia. Os últimos preparos para o mesmo, estão por terminar. Conforme lemos nos jornais, será um dos maiores congressos realizados até hoje. Tem ele a finalidade de maior conhecimento do Globo e de modo especial do nosso Brasil. É uma preparação para o ano Geofísico.

★ REUNIAO DOS PRESIDENTES

Todos os presidentes da América reunir-se-ão no Panamá, nos próximos dias deste mês. O fim é estudar os problemas comuns referentes a todos os países americanos.

★ OS OPERÁRIOS DESCONTENTES

Os trabalhadores na Hungria acham-se descontentes com o salário que recebem. Tal notícia foi propagada pela agência "United Press". Conforme a mesma, o aumento do salário foi a causa da greve em Poznań e em 1953 na Alemanha. Os descontentes não pedem aumento de salário, mas que este seja fixo. Saiba-se que em vista da diminuição de produção os comunistas fizeram baixar a taxa de pagamento.

★ FÁLECEU PAPINI

Giovani Papini era de nacionalidade italiana. Filho de pais católicos, tornou-se um fanático anti-clerical. Mais tarde converteu-se ao catolicismo. Era um dos grandes escritores da atualidade. Escreveu entre outras coisas a "História de Cristo" mundialmente conhecida. Há alguns anos atrás escreveu o livro: "Il Diabolo", que foi condenado pela Igreja. Antes de sua morte arrependeu-se do seu erro e faleceu assistido por um sacerdote.

★ TREMOR DE TERRA NA GRÉCIA

Um terrível terremoto aterrorizou a Grécia. A ilha de Santonino foi quase toda

devastada. Acha-se no Mar Egeu. Havia aí um convento do Profeta Elias, construído há mais de três séculos, caiu todo ele em ruínas. Até hoje foram encontrados mais de 50 mortos. Muitos correram para prestar auxílio, tanto a Marinha como os aviões, etc. Quase estão sem abrigo, sem casa e sem alimento.

★ LUTARAM NO AR

Saiu normalmente um avião de um aeroporto da Hungria, com rumo a uma determinada localidade. Levava consigo um bom número de passageiros. Quando estavam no ar um grupo de passageiros, combinados, exigiram que o piloto se dirigisse para o Ocidente. Que fugisse para outro lado da Cortina de Ferro. Nem todos os passageiros estavam de acordo, pois havia entre eles dois espíritos comunistas. Trouxeram então uma terrível luta dentro do avião, da qual resultaram duas mortes, e a vitória coube aqueles que escolheram a liberdade.

★ PARA BAIXO AVIAO!

Parece estar na moda! Os aviões estão caindo. Depois daqueles dois grandes desastres os maiores desastres mais um no Território do Acre. Transportava doentes. O comandante e dois viajantes encontraram a morte, os doentes feridos.

★ OS LORDS NÃO QUEREM ABOLIR A PENA DE MORTE

Mais uma vez foi apresentado na Inglaterra o projeto para abolir a pena de

morte. Foi aprovado pela Câmara dos Comuns. Ao ser votado pelos lordes, foi rejeitado por uma grande maioria: 238 contra 95. Este projeto vai ser reexaminado mais uma vez pelos Comuns.

★ AVIAÇÃO RUSSA

O Chefe do Estado Maior Americano — general Twining — prestou contas de sua viagem à Rússia. Declarou que a Rússia possui aviões de grande valor, porém no seu modo de ver não supera de modo algum a aviação americana.

★ ESTADOS UNIDOS E CHINA

Numa carta dirigida a Chiang-Kai-Shek, o Presidente dos Estados Unidos promete apoio a China Nacionalista. Encarregou Eisenhower ao Vice-Presidente de lhe entregar a mensagem aludida. Explica o Presidente Norte-Americano, que o "Comunismo internacional mudou a sua tática", sem todavia "modificação no que concerne a seus objetivos". O povo americano o compreende, — diz o presidente, — e pode estar certos, de que nos continuaremos a sustentar a República da China.

★ TERREMOTO NO CHILE

Segundo lemos nos jornais, Chile foi visitado por um tremor de terra. Até agora não podemos dar notícia dos estragos causados, cremos porém que não serão grandes, uma vez que se deu em regiões montanhosas.

★ COMÉRCIO DA HOLANDA

De fonte autorizada pela Agência A. F. P. colheu a notícia de que a Holanda porá a disposição de vários países, como, Chile, Brasil, Finlândia e outros a sua moeda: o Florim. Pretende com isto estender o seu comércio.

★ MAIS UMA CATASTROFE AÉREA!

Caiu mais um quadrimotor à jato, pertencente a uma companhia inglesa. No desastre dois dos viajantes encontraram morte, outros dois graves ferimentos.

★ ACÓRDO DA ENERGIA NUCLEAR

A Agência Tass informa que os países das repúblicas democráticas atrás da Cortina de Ferro, vendo que é de grande utilidade a energia atômica, assinaram um acordo, para a sua utilização. Todos os países podem pertencer, portanto, que satisficam as exigências do regulamento. Caso o acordo chegue a falir, tudo o que tiver sido feito fica de propriedade da Rússia.

★ LEIA, PROPAGUE E ASSINE O JORNAL LUD

ENTRE SEUS AMIGOS!

São Vicente de Paulo

(1581 — 1660)

Quando contemplamos a imensidade das obras por fazer neste nosso País, no campo da Educação e do Ensino, no campo da assistência espiritual aos pobres camponeses, desponta diante dos nossos olhos a figura revolucionária de São Vicente de Paulo.

São Vicente de Paulo é um verdadeiro revolucionário no campo da Igreja. Ele o é quando funda a Congregação dos Padres da Misericórdia, que embora não de levar vida em Comunidade, não serão religiosos.

Ele o é quando organiza o exército das Cornetas Brancas, que não de se espalhar pelo mundo todo — as Irmãs de Caridade, pois é a primeira comunidade, que não tem votos perpétuos, é a primeira que não terá clausura.

Virão as Filhas de Caridade entre os homens, prestando-lhes todos os serviços de assistência.

Ele é revolucionário, quando pela primeira vez tenta pôr em prática as determinações do Concílio de Trento (1545-66) no que diz respeito à organização dos Seminários. Muitos tentaram antes dele e foram à falência... ele com sua lógica de camponês e sua prudência extraordinária levou a obra a cabo.

No campo da caridade, é até hoje insuperável. Isto reconhecem até os seus inimigos. Não que antes dele não existisse a caridade, não que antes dele ninguém socorresse os necessitados; isto não, mas estes auxílios eram prestados



sem plano, sem organização. Ele, que nasceu de uma família pobre, teve em suas mãos somas admiráveis de dinheiro, que lhe foram oferecidas pelos ricos, revertendo-os em prol dos pobres, dos necessitados e dos doentes.

Teve ele uma confiança quase ilimitada nas mulheres piedosas, crentes, apostas, na sua fidelidade, no seu devotamento; é com este intuito que funda as Damas de Caridade, que já têm dado tantas provas de Caridade em nossa terra.

É de seu gênio organizador, que nasce a grandiosa obra das Irmãs de Caridade. São elas verdadeiras heroínas em nossa Pátria. É lá seu campo de ação onde outros desanimam. É nas cidades, por entre os leitos dos doentes e moribundos que as encontraremos... é nas salas de aulas mal equipadas do interior brasileiro, daremos com elas... é nos orfanatos, nos asilos, e nas casas particulares... em toda parte onde há pobreza, miséria corporal e espiritual elas estão.

Não seria este o lugar de dirigir um apelo, à mocidade feminina, a sua generosidade juvenil, para se consagrar ao serviço do pobre, no exército das Filhas de São Vicente?

O povo dos campos era quase abandonado, já por falta de sacerdotes, já por causa de sacerdotes mal preparados. É graças a Este grande Revolucionário da Igreja, que hoje os camponeses são assistidos. É devido a São Vicente de Paulo, que existem as Missões populares, para o povo simples. Jovens idealistas que sentis em Vós o chamado da Vocação Sacerdotal ou Religiosa, se tendes o desejo de trabalhar espiritualmente para os pobres, procurai a Congregação da Missão!

Será que o grande Reformador, teria esquecido de utilizar-se dos homens para o seu apostolado? Praticamente não temos uma missão estrita para eles, delineada pelo Grande Santo. Mas do seu espírito, dois séculos mais tarde, Ozanam temou a base para dar início a grandiosa obra das Conferências Vicentinas. Se pelos campos são elas em grande parte desconhecidas, não o são através das cidades.

Por ocasião de sua Festa, que ocorre a dezenove do corrente mês, quisemos escrever apenas umas poucas linhas sobre o grande Revolucionário, praticamente desconhecido entre nós.

Prof. JULIO MOREIRA

(C. d. 7)

POLSKA BIBLIOGRAFIA PARANY

NOWA KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH BRAZYLII. Przetłomaczony ks. Jan Palka, Wydawnictwo "Oświata" Nr. 57. str. 66. Kurytyba, Nakładem Zjednoczenia Polsko-Katolickiego "Oświata", 1937.

NOVA CONSTITUIÇÃO DOS ESTADOS UNIDOS DO BRASIL. Tradução do padre João Palka Edição. "Oświata" n. 57. 66 p. Curitiba, Editora "União Polono-Católica "Oświata", 1937.

NOVENNA DO SWIĘTEJ ANNY. Ks. Z. M. Wydawnictwo "Oświata" Nr. 28. str. 40. Kurytyba, Członkami "Ludu", 1935.

NOVENA A SANT'ANA. Padre Z. K. Edição "Oświata" n. 28. 40 p. Curitiba, Tipografia "Lud", 1935.

ODLAMEK POCISKU. Maurycy Leblanc. Tłomaczony z francuskiego. Tłomaczony z francuskiego Sofia Lewakowska, str. 269. Kurytyba, "Swit", 1925.

FRAGMENTO DE PROJETO. Maurício Lebranc. Tradução da língua francesa por Sofia Lewakowska. 269 p. Curitiba, Editora "Swit", 1925.

O IMUNIZOWANIU ZBOZA. Dr. Franciszek Lyp. Wydawnictwo Związku "Kultura", str. 40. Kurytyba, "Swit", 1923. Idem, idem. Związek Towarzystw Polskich "Kultura", Wydział Rolniczy, str. 22. Kurytyba, "Swit", 1923.

SÓBRE A IMUNIZACAO DO TRIGO. Dr. Francisco Lyp. Edição da União "Cultura", 40 p. Curitiba, "Swit", 1923. Idem, idem. União das Sociedades Polonesas "Cultura", Seção de lavoura. 22 p. Curitiba, "Swit", 1923.

OJCZE NASZ. Mieczysław Nostitz-Jackowski. Obrazek Brzyliki (Rio Claro - Paraná), (Ogłoszone razem z utw. "Tumba" tegoż autora), str. 56. Poznań, Nakład "Księgarni św. Wojciecha", s.d.

PADRE NOSSO. Mieczysław Nostitz-Jackowski. Narração brasileira (Rio Claro - Paraná). (Publicado juntamente com "Tumba", do mesmo autor). 56 p. Poznań, Editora "Livraria Santo Adalberto", s.d.

OKULISTYKA W SKRÓCENIU. Szymański. Podręcznik, str. 206. Kurytyba, 1920.

OCULISTYKA RESUMIDA. Szymanski. Compêndio didático, 206 p. Curitiba, 1920.

OPIS STANU PARANA. M. B. Lepecki. Biblioteka dla emigrantów Nr. 4. str. 48. Warszawa, "Drukarnia "Stoleczna", 1928.

DESCRICAÇÃO DO ESTADO DO PARANÁ. M. B. Lepecki. Biblioteca para os emigrantes, n. 4. 48 p. Varsóvia, "Tipografia da Capital", 1928.

OPIS STANU PARANA W BRAZYLII. Manoel Francisco Correia e Barão do Serro Azul. Wraz z informacjami dla wychodźców. Wydanie drugie uzupełnione mapą Stanu i kolonii polskich. (Przetłomaczony dr. Józef Siemiradski), str. 80. Lwów, Nakładem Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, 1896.

DESCRICAÇÃO DO ESTADO DO PARANÁ NO BRASIL. Manoel Francisco Correia e Barão do Serro Azul. Segunda edição. Informador para os emigrantes juntamente com mapa do Estado e colônias polonesas. (Tradução de José Siemiradski), 80 p. Lwów, Editora, "Sociedade Polonesa de Comércio e Geografia", 1896.

O ROZWOJU ZEGLUGI PAROWEJ. Władysław Neumann, str. 32. Kurytyba, Członkami "Ludu", 1930.

DO DESENVOLVIMENTO DA NAVEGAÇÃO A VAPOR. Władysław Neumann. 32 p. Curitiba, Tipografia "Lud", 1930.

PADEREWSKI. Roman Hanley. Mistrz tonów i mąż stanu. W przéróbce i z uzupełnieniami. Kurytyba, Nakładem i drukiem "Gazety Polskiej w Brazylii", 1941.

PADEREWSKI. Roman Hanley. Mestre de música e estadista. Revisto e ampliado. Curitiba, Editora e tipografia "Gazeta Polonesa no Brasil", 1941.

PAMIĘCI TADEUSZA CHROSTOWSKIEGO. T. Jaczewski. 23 str. Kurytyba, Nakładem Związku Towarzystw Polskich "Kultura", 1923.

EM MEMÓRIA DE TADEU CHROSTOWSKI. T. Jaczewski. 23 p. Curitiba, Editora "União das Sociedades Polonesas Cultura", 1923.

PAMIĘTNIK. Edmund Sebastian Woś-Saporski. (Wspomnienia z życia w Paranie), str. 132. Warszawa, Nakładem "Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego", 1939.

MEMÓRIAS. Edmundo Wos-Saporski. (Recordações de sua vida no Paraná). Varsóvia, Editora "Instituto Internacional de Imigração", 1939.

PAMIĘTNIKI PARTYZANTA. Józef Wyrwa (Stary). Cześć trzecia i czwarta. str. 223. (Dwa pierwsze tomy nie były publikowane w Paranie). Kurytyba, Drukarnia "Ludu", 1953.

MEMÓRIAS DE UM PARTISANTE. José Wyrwa (Velho). Volumes terceiro e quarto. 223 p. (Os dois primeiros volumes não foram publicados no Paraná). Curitiba, Tipografia "Lud", 1953.

PAMIĄTKA PIERWSZEJ KOMUNII SWIĘTEJ. str. 16. Kurytyba, 1917.

LEMBRANÇA DA PRIMEIRA COMUNHAO. 16 p. Curitiba, 1917.

PAN TWARDOWSKI MISTRZ CZARNOKSIĘSKI. Ciekawe opowiadania podług podań piśmiennych i legend ludowych zebrane. Wydawnictwa "Oświata" Nr. 7. str. 74. Kurytyba, Członkami "Ludu", 1925. (C. d. n.)